

KATECHEZA XIII

BÓG UKAZUJE MI WARTOŚĆ ŻYCIA

CEL KATECHEZY

Celem tej katechezy jest obudzenie świadomości wartości ludzkiego życia. Dziś często zauważa się u ludzi brak wiedzy antropologicznej np. co do momentu powstania ludzkiego życia. Brak tej świadomości pociąga w konsekwencji niezrozumienie zasad etyki katolickiej, chociażby wobec in vitro. Słuchający tej katechezy powinien zrozumieć, że Kościół stoi na straży życia. Powinien też poczuć się powołanym do obrony życia i do szerzenia kultury pro-life. Pomocne w tej katechezie będą obrazy. Na koniec katechezy wysłuchać można kilkunastominutowej prelekcji Gianni Jessen, która miała być abortowanym dzieckiem. Jest to również piękne świadectwo ewangelizacyjne.

TREŚĆ KATECHEZY

1. W dzisiejszej katechezie pochylimy się nad zagadnieniem życia. Powiemy sobie o podstawach antropologii, między innymi o momencie powstania embrionu, który jest już istotą ludzką. Dotkniemy takich tematów jak aborcja, in vitro, eutanazja, transplantacja...

2. **„Od pierwszej chwili istnieje dokładny program tego, kim będzie ta żywa istota: człowiekiem, tym konkretnym człowiekiem, którego cechy szczególne są w pełni określone”** – powiedział św. Jan Paweł II. W momencie połączenia komórki męskiej z żeńską następuje powstanie embrionu ludzkiego, czyli człowieka. To jest wyjściowa i fundamentalna teza do naszych rozważań. EMBRION = CZŁOWIEK. Ma więc takie same prawa i godność jak każdy inny człowiek, mimo iż waży tylko 0,0000015 grama. Winien być otoczony – jako najbardziej bezbronny – szczególną opieką i miłością od samego początku swego życia.

Posłuchajmy wielkich genetyków i specjalistów medycyny:

„W całym procesie rozwojowym organizm pozostaje tym, czym był od początku. Człowiek od momentu poczęcia jest człowiekiem, a nie staje się nim w którymś momencie” – Erich Blechschmidt, genetyk.

„To pewnik, że po zapłodnieniu powstaje człowiek” – Jerome Lejeune, genetyk.

„Niepowtarzalna tożsamość każdego człowieka realizuje się w momencie zapłodnienia i inną już być nie może” – prof. dr hab. Rudolf Klimek.

„Po zapłodnieniu (...) powstaje całkowicie nowa, odbiegająca od genotypów rodzicielskich, odrębna jakość genetyczna – nowa osoba ludzka. Zestaw jej genów w komórkach somatycznych nie ulegnie już zmianie do końca życia. Postać zapłodnionego jaja żeńska komórka rozrodcza zachowuje przez bardzo krótki okres, trwający od chwili zainicjowania pierwszego podziału. Podczas kilkudniowej wędrówki jajowodem w kierunku macicy następują kolejne podziały. Nie mamy już więc do czynienia z jajem, nawet zapłodnionym, lecz z człowiekiem w najwcześniejszej fazie rozwoju” – prof. dr hab. Bolesław Szuszka.

„W wyniku zapłodnienia powstaje w pełni genetycznie ukształtowany nowy człowiek, którego rozwój dokonuje się w czasie życia ludzkiego. Tak więc embrion, płód, noworodek, niemowlę, dziecko, dorosły, starzec to określenia poszczególnych biologicznych etapów zawsze tego samego człowieka” – dr n. med. Antoni Marcinek.

Również Biblia w pięknych słowach mówi nam o życiu przed narodzinami: *„Gdy jednak spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją”*

(Ga 1,15); „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię” (Jr 1,5); „Oto skoro głos twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie” (Łk 1,44).

Teologia katolicka naucza, że Bóg Ojciec stwarza duszę człowieka poza czasem i w momencie poczęcia łączy się ona z ciałem w stanie embrionalnym. Skoro embrion jest człowiekiem, to musi mieć już w sobie rozumną duszę. „Jedność ciała i duszy jest tak głęboka, że można uważać duszę za *formę* ciała; oznacza to, że dzięki duszy duchowej ciało utworzone z materii jest ciałem żywym i ludzkim; duch i materia w człowieku nie są dwiema połączonymi naturami, ale ich zjednoczenie tworzy jedną naturę” (KKK 365).

Jako stworzenia Boże, jesteśmy dziećmi Boga, stworzeni na Jego obraz i podobieństwo. Mamy wielką godność! **Życie więc jest darem Boga, nie należy do nas!** Bóg jest Panem życia, On je daje i On je zabiera. Każdy człowiek ma prawo do życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

3. Oto słowa św. Jana Pawła II z 31 grudnia 1993 r. z kościoła św. Ignacego Loyoli w Rzymie: **„Nie możemy przeoczyć faktu, że wraz z kulturą miłości i życia na świecie rozpowszechnia się inna cywilizacja, cywilizacja śmierci, będąca bezpośrednim dziełem szatana i stanowiąca jeden z przejawów zbliżającej się Apokalipsy”**. Bez wątpienia najsilniejszym przejawem cywilizacji śmierci jest proceder aborcji. Nazywa się to zabiegiem, skrobanką, usunięciem ciąży, a dlaczego nie mówi się o zabójstwie, morderstwie z premedytacją? Oczywiście może się zdarzyć, że wina moralna – podobnie jak przy innym grzechu – zostanie zmniejszona. Może tak być przy braku pełnej świadomości czynu, przy stanach depresyjnych, kiedy występuje przymus itd.

Broniący aborcji, często wysuwają argument, że kobieta ma prawo do decydowania o własnym organizmie. Jest to przebiegłe kłamstwo, ponieważ poczęty człowiek jest osobnym organizmem, choć uzależnionym od organizmu matki. Ma osobny krwioobieg, często inną grupę krwi, a dwadzieścia parę dni po poczęciu zaczyna bić serce dziecka.

Warto obejrzeć znany film Bernarda Natanson: **„Niemy krzyk”**. Pokazano tam na zdjęciach ultrasonograficznych zachowanie dziecka w momencie dokonywania aborcji. Jasno widać cierpienie tego dziecka, ponieważ w pełni odczuwało ból.

Rozróżniamy dwie metody aborcji: chirurgiczna (wyłyżeczkowanie, odessania płodu z jamy macicy, wymuszony poród) i farmakologiczna (tabletki wczesnoporonne, tabletki „Dzień po”, spirala).

Warto podkreślić o istnieniu syndromu poaborcyjnego. Według badań opublikowanych przez dr Speckhardt na Uniwersytecie Minnesota w 1985 r.: 100% badanych kobiet doświadcza smutku i poczucia straty, 92% ma poczucie winy, 81% czuje się skrzywdzone, 81% myśli wciąż o zabitym dziecku, 73% cierpi na depresję, 73% czuje się nieswojo w obecności dzieci, 69% czuje niechęć do współżycia seksualnego, 61% zaczęło nadużywać alkoholu, 23% podejmuje próby samobójcze.

4. Liczby dokonywanych aborcji są zatrważające. Rocznie dokonuje się ok. 50 000 000 aborcji na świecie, dziennie ok. 120 000, co 25 sekund ginie jeden człowiek.

W Polsce w 1943 r. Niemcy zalegalizowali aborcję. Po drugiej wojnie światowej zniesiono to prawo. Niestety w 1956 r. komuniści wprowadzili ustawę aborcji na życzenie, która zaskutkowałą liczbą ok. 30 000 000 zabitych Polaków! Dopiero w 1993 r. udało się wprowadzić ustawę chroniącą życie. Nie jest ona doskonała, bo dopuszcza aborcję w trzech przypadkach: przy zagrożeniu życia dziecka lub występowaniu wady genetycznej u dziecka, przy zagrożeniu zdrowia lub życia matki oraz przy ciąży powstałej w wyniku gwałtu czy kazirodztwa. **Polska jest pierwszym krajem na świecie, który w warunkach demokracji odrzucił proaborcyjne prawo.** Kościół stoi na straży bezwzględnej ochrony życia. Stąd

podejmuje się wysiłki w celu wprowadzeniu ustawy zupełnie chroniącej życie nienarodzone. Co winne jest dziecko, że zostało poczęte w taki czy inny sposób? Czy człowiek ma prawo decydować o zabójstwie istoty ludzkiej, ponieważ wykryto u niej wadę genetyczną?

Wiemy o wojnach, systemach totalitarnych, obozach koncentracyjnych... Czasem się wydaje, że to przeszłość, że ludzkość zrozumiała tragedię drugiej wojny światowej i wyciągnęła wnioski. **Wokół nas dzieje się jednak prawdziwy holokaust, którego pozornie nie widać.** Nie widać i nie słysząc, bo ofiary krzyczeć nie mogą, są zbyt słabe i małe... Ale Bóg usłysz ich wołanie i „*wезде dla nich słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w promieniach Boga*” (MI 3,20).

5. Zjawisko aborcji ściśle łączy się też ze zjawiskiem antykoncepcji. Tam, gdzie więcej antykoncepcji, tam więcej aborcji, choć według ogólnego mniemania jest odwrotnie. Działanie aborcyjne ma także tzw. **pigułka „Dzień-po”, nazywana antykoncepcją „doraźną” lub „awaryjną”.** W rzeczywistości, jeśli doszło już do poczęcia, środki te uniemożliwiają zagnieżdżenie się poczętemu dziecku i w rezultacie jego śmierć.

Należy także dodać, że **antykoncepcja hormonalna** nie w każdym cyklu zapobiega owulacji u kobiety, w rezultacie może dojść do poczęcia i usunięcia dziecka, które nie jest w stanie zagnieżdżyć się! Nie wyklucza się więc działania antynidacyjnego (antygnieżdzeniowego) nawet przy antykoncepcji hormonalnej! Podobnie jak przy tabletkach „Dzień-po” poczęte dziecko nie może się zagnieżdżyć. Hormony zawarte w pigułkach nie pozwalają błonie śluzowej macicy na prawidłowe zagnieżdżenie się zarodka! Duński ginekolog dr Nine Van der Vange wykonała szerokie badania na kobietach stosujących pigułki antykoncepcyjne. Odkryła, iż w 4% doszło do owulacji (uwolnienia jaja) oraz, że w przynajmniej 52% nastąpił rozwój ciała żółtego charakterystyczny dla wczesnej ciąży. Dr Ronald Chez, naukowiec z National Institutes of Health (NIH) publicznie stwierdził, że pigułki ze zmniejszoną ilością estrogenów dopuszczają do owulacji w około 50% przypadków. Spekuluje się, że w samych tylko Stanach Zjednoczonych ginie ok. 6 000 000 zarodków poprzez stosowanie tzw. antykoncepcji hormonalnej!

Kolejnym środkiem antykoncepcyjnym jest tak zwana minipigułka (w Polsce jest to np. Cerazette), która zawiera jeszcze mniejszą dawkę hormonów (progestagenów). Tym samym dopuszcza do jeszcze większej ilości owulacji i zapłodnień.

Victor Cleveau powiedział LifeSiteNews.com: „Większość ludzi nie ma pojęcia o wczesnoporonnym efekcie pigułek antykoncepcyjnych”.

Prócz niszczenia poczętego życia, antykoncepcja hormonalna prowadzi do około 150 różnych chemicznych zmian w organizmie kobiety. Żadna z tych zmian nie przynosi jednak korzyści. Niektórymi spośród wielu skutków ubocznych są: wysokie ciśnienie krwi, zatory, wylew, zawał serca, depresja, przybieranie na wadze, migrena, ciemne plamy na skórze, a także problemy z karmieniem piersią.

6. Podobnie, czy znamieniem CYWILIZACJI ŚMIERCI nie jest fakt, że firmy kosmetyczne we Francji wykorzystują zwłoki nienarodzonych dzieci do produkcji kosmetyków – jak podaje Antoni Zięba, Prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka (*Niedziela*, 20.10.2002)? Czy nie zastanawia fakt, że firma, która produkowała gaz CYKLON B do komór obozów koncentracyjnych podczas II Wojny Światowej, zmieniła nazwę i **dziś produkuje pigułkę wczesnoporonną RU-486, która zabija dziecko do 63 dnia życia w łonie matki?**

A jak rozumieć nazywanie spirali środkiem antykoncepcyjnym? Przecież jest to narzędzie śmierci, które przeszkadza w zagnieżdżeniu się poczętego dziecka i w rezultacie martwy człowiek jest wydalany z łona kobiety! Jest to środek aborcyjny, wczesnoporonny.

7. W naszym kraju toczą się żarliwe dyskusje na temat zapłodnienia metodą *in vitro*. Na świecie dokonuje się ok. 500 000 zabiegów rocznie. Dlaczego Kościół odnosi się negatywnie? Wniosek jest prosty: jeżeli embrion jest człowiekiem w stanie prenatalnym, to posiada godność i prawa osoby ludzkiej. Tutaj te prawa zostają zabrane.

„Potępiam w sposób najbardziej jednoznaczny i formalny eksperymentalne manipulowanie ludzkim embrionem, ponieważ istota ludzka od chwili poczęcia aż do śmierci nie może być wykorzystywana dla jakiegokolwiek celu” – powiedział św. Jan Paweł II. Tu papież mówił m.in. o wykorzystywaniu embrionów do produkcji organów do przeszczepu. Embrion taki musi ulec zniszczeniu. Na temat klonowania czytamy w instrukcji „Klonowanie człowieka jest ze swej natury niedopuszczalne, gdyż doprowadzając do skrajności zło sztucznego zapłodnienia, ma na celu wytwarzanie nowych istot ludzkich w sposób nie mający żadnego związku z aktem wzajemnego obdarowania dwojga małżonków i jeszcze bardziej radykalnie, bez żadnego związku z płciowością. Prowadzi to do nadużyć i manipulacji, stanowiących pogwałcenie ludzkiej godności” (Dignitatis personae, 28).

Często słyszymy stwierdzenie, że „rodzice mają prawo do posiadania dzieci, bo każdy ma prawo do szczęścia”. Czytamy jednak w instrukcji Kościoła *Dar życia*: „**Małżeństwo nie daje małżonkom prawa do posiadania dziecka, lecz tylko prawo do podejmowania aktów naturalnych**, które same przez się służą do przekazywania życia. Tego rodzaju prawo do posiadania dziecka sprzeciwiałoby się jego godności i naturze. Dziecko nie jest rzeczą, która należy się małżonkom, nie może być ono uważane za własność. Jest raczej darem małżeństwa, i to największym (...)” (Donum vitae). I inne zdanie z tego dokumentu: „Z tytułu tego ma prawo (...) być owocem aktu właściwego miłości małżeńskiej rodziców i jako osoba od mementu swego poczęcia musi mieć również prawo do szacunku”.

8. Prześledźmy więc procedurę zapłodnienia *in vitro*. Kobiętę doprowadza się do stanu tzw. hiperowulacji, w celu pobrania wielu komórek jajowych. Od mężczyzny pobiera się plemniki albo poprzez iniekcję jąder albo przez masturbację. Odpowiednio wyselekcjonowane plemniki łączy się z komórkami jajowymi kobiety. Często dokonuje się to przez wstrzyknięcie plemnika w komórkę żeńską. Zapładnia się kilka komórek żeńskich. Część z nich się zamraża, a część niszczy. Te najsilniejsze kilkudniowe zarodki podaje do organizmu kobiety. Na końcowym etapie, kiedy np. dwa zarodki się zagnieżdżą, dokonuje się usunięcia jednego z nich. Na tym etapie można mówić o dokonaniu zabiegu aborcji. Jak na to spojrzeć pod kątem moralnym?

Czy poczęcie człowieka w laboratorium, to nie jest zabieranie mu prawa do bycia poczętym w cieple organizmu matki na sposób ludzki poprzez akt małżeński? Dlaczego dziecku daje się płyn hodowlany, szkło probówki i chłód zamrażarki? Dziecko jest poczynane poza aktem małżeńskim, a o skuteczności zabiegu decydują lekarze.

Czy zamrażanie poczętych embrionów, które ma miejsce w tej metodzie, to nie zabieranie człowiekowi podstawowych praw? **Czy mamy prawo narażać tych ludzi w stanie embrionalnym na śmierć?** Przecież tylko 50% embrionów przeżywa rozmrożenie, a 20% tych, co przeżyje może się rozwinąć w udanej ciąży? Zamrażając embriony, 80% z nich skazujemy na śmierć!

Czy świadome narażanie dziecka poczętego tą metodą na różne komplikacje zdrowotne nie jest godzeniem w jego prawa? Zaznacza się czterokrotny wzrost martwych urodzeń u dzieci poczętych tą metodą. W Rosji 75% dzieci z *in vitro* rodzi się inwalidami. Zauważa się tu dwukrotnie wyższą śmiertelność noworodków. Jak donosi portal BioNews od 1991 do 2005 r. w Wielkiej Brytanii „wyprodukowano” ok. 2 100 000 zarodków, a urodziło się tylko 100 000 dzieci! Co więc stało się z 2 000 000 poczętych dzieci? Do tego powiedzieć należy o całej serii powikłań u matki, która poddała się procedurze *in vitro*.

A gdzie są prawa człowieka, kiedy poczylna się na szkle kilka embrionów, z których 80% musi zginąć? Rodzi się więc dziecko kosztem śmierci wielu swoim braci i sióstr!

A co przy zapłodnieniach tzw. heterologicznych, kiedy komórka męska lub żeńska pochodzi spoza małżeństwa? Często dawcy komórek zastrzegają sobie anonimowość. Co będzie, jeśli bezwiednie spotkają się chłopak i dziewczyna poczęci tą metodą, mający tego samego rodzica? Metoda ta też nierzadko powoduje rozdzwięk w rodzicielstwie: jest rodzic genetyczny, który daje komórkę, rodzic biologiczny, który donosi ciążę i rodzic społeczny, który wychowa. **Nie trzeba być katolikiem, żeby powiedzieć tej procedurze: Nie! Wystarczy być obrońcą praw człowieka i życia.**

Dlaczego tak mało mówi się o metodzie leczenia niepłodności zwaną **NAPROTECHNOLOGIA**, która ma ponad 70% skuteczności? Natomiast skuteczność metody *in vitro* to tylko ok. 20% i trzeba zaznaczyć, że nie jest to metoda leczenia niepłodności, ale na sposób techniczny zostaje ominięty problem niepłodności. Natomiast naprotechnologia jest całkowicie zgodna z sumieniem katolika i wymaga o wiele mniejszych kosztów.

9. Jeżeli ktoś nie szanuje człowieka nienarodzonego, to jaką mogę mieć pewność, że uszanuje człowieka w podeszłym wieku, schorowanego i – jakby niektórzy powiedzieli – nieproduktywnego? **Brak szacunku do bezbronno nienarodzonego życia może prowadzić więc do eutanazji.** Brak wiary w krzyż Jezusa, nadający sens cierpieniu i brak rodzinnego ciepła powoduje, że cierpiący z samotności proszą o skrócenie życia. Badania wykazują więc, że nie cierpienie jest najważniejszą przyczyną prośby o eutanazję, ale samotność. W zdecydowanej większości przypadków współczesna medycyna jest w stanie uśmierzyć ból. Wspaniałą lekcję cierpienia dał św. Jan Paweł II, który nie wstydził się swoje cierpienia ukazać światu. Pamiętamy, jak w Wielki Piątek, siedząc w swojej prywatnej kaplicy przytulał krzyż. W teologii katolickiej cierpienie jest tajemnicą. Wiemy, że upodabnia cierpiącego do Chrystusa, jest formą pokuty za grzechy. Mamy świadectwa wielu świętych, którzy poprzez dobrowolnie przyjęte cierpienia wyprasali wielkie łaski.

Czy jest przypadkiem, że holenderska minister zdrowia zalegalizowała w Holandii eutanazję w Wielki Piątek, powtarzając słowa Jezusa z krzyża: „Wykonało się”? Eutanazja jest grzechem przeciw piątemu przykazaniu „Nie zabijaj”, jest formą samobójstwa.

10. **Kolejnym zagadnieniem jest kara śmierci.** Generalnie przez Kościół uważana jest ona za zło, poza sytuacjami wyjątkowymi, kiedy nie jesteśmy w stanie zabezpieczyć społeczeństwa przed złoczyńcą. Tu znów dotykamy fundamentalnej tezy, że życie jest darem Boga i tylko On może je zabrać. Nie można przestępcy utożsamiać tylko z tym czynem, tak jakby całego człowieka sprowadzono do jednego czynu. W ludziach niejako instynktownie budzi się chęć zemsty, odwetu. Warto się jednak zapytać czy zabicie mordercy uśmierzy ból najbliższej rodziny ofiary? Czy odpowiadając śmiercią na śmierć poprawi się sytuacja na świecie? Statystyki pokazują, że w stanach USA, gdzie występuje kara śmierci współczynnik przestępczości wcale nie jest niższy. A co w sytuacji pomyłki? Kto zwróci życie skazanemu niesłusznie? USA zna wiele przypadków skazanych, gdzie późniejsze dowody ewidentnie pokazywały ich niewinność. Poza tym kara śmierci pozbawia człowieka możliwości zmiany życia i naprawy wyrządzonego zła.

11. **Przejawem troski o życie jest transplantacja.** Jest to wysoki akt miłości, kiedy oddajemy jakiś organ, by ratować życie człowieka. Teologia moralna mówi jednak, że oddanie organu nie może spowodować zbyt wielkiej szkody u dawcy, musi być wysokie prawdopodobieństwo udanego przeszczepu oraz świadomość dawcy o konsekwencjach oddania organu. Niedopuszczalne jest odebranie sobie życia, by ratować życie innego

człowieka. Natomiast od ciała zmarłego można pobrać wszelkie organy, o ile zmarły za życia nie zastrzegł sobie jasno, że nie zgadza się z tym. Podobnie szlachetnym czynem jest oddawanie krwi. Natomiast traktowanie ludzkich narządów jako przedmiotu handlu jest moralnie niedopuszczalne.

12. Wspaniałym przejawem troski o życie jest dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Jest to dobrowolna deklaracja dziewięciomiesięcznej modlitwy za jedno dziecko zagrożone aborcją. Dziecko to zna tylko Bóg. Postawa taka uszlachetnia i uczy troski o życie nienarodzone.

Jako chrześcijanie jesteśmy wezwani, by szerzyć cywilizację miłości i życia. Jak? Przede wszystkim modlitwą, np. duchową adopcją. Jan Paweł II mówił, że codziennie modlił się w obronie życia nienarodzonego. Spójrzmy, ile dzieci czeka na adopcję? Dalej, możemy rozpowszechniać dobre materiały n/t obrony życia, uświadamiać innych w częstych rozmowach, wspierać materialnie ruchy obrońców życia. Może ktoś z naszego otoczenia potrzebuje wsparcia i myśli o dokonaniu aborcji? Nie możemy też zapomnieć, że pośrednio ponosimy odpowiedzialność za działanie władz, które wybieramy w wolnych wyborach.

13. W grudniu 2007 roku w czasie Mszy św. w intencji dzieci zabitych przez aborcję na obrazie Matki Bożej z Guadalupe w Meksyku ukazało się pewne światło. Badania wykazały, że jest to ludzki embrion. Czyżby Maryja ukazała nam swego Syna w stanie embrionalnym? Bóg chce przypomnieć światu wartość życia?

14. Niech na koniec tych rozważań zabrzmiały słowa św. Jana Pawła II z encykliki *Ewangelia życia*: „Życie ludzkie jest święte i nienaruszalne w każdej chwili jego istnienia, także w fazie początkowej, która poprzedza narodziny. Człowiek już w łonie matki należy do Boga, bo Ten, który wszystko przenika i zna, tworzy go i kształtuje swoimi rękoma, widzi go, gdy jest jeszcze małym, bezkształtnym embrionem, i potrafi w nim dostrzec dorosłego człowieka, którym stanie się on w przyszłości i którego dni są już policzone, a powołanie już zapisane w księdze żywota” (Evangelium vitae, p. 61).